

**Oświadczenie złożone
przez senatora Antoniego Motyczkę
na 43. posiedzeniu Senatu
w dniu 5 listopada 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z likwidacją kierunków na uczelniach prywatnych mających siedzibę lub filie na terenie Śląska, a także na terenie całej Polski, uprzejmie proszę Panią Minister o zapoznanie się z przedstawionym przeze mnie problemem.

Na początku września tego roku rozpoczęła się niespodziewana likwidacja kierunków na jednej z uczelni prywatnych, która nie dostała akredytacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na ich prowadzenie. Zaczęto również likwidować kierunki, które zdaniem uczelni po dwóch, trzech latach stały się nierentowne.

Nie chodzi mi w tej sytuacji o zasadność decyzji ministerstwa w sprawie akredytacji, ale o działania uczelni w stosunku do studentów. Z informacji przez nich przekazanych wynika, że uczelnia udziela im „zdawkowej” pomocy. Dochodzi również do pewnej formy szantażu. Na studentach wymusza się podpisanie dokumentów potwierdzających dobrowolną rezygnację ze studiów w zamian za wydanie indeksu i dokumentów niezbędnych do przeniesienia się na inną uczelnię. Z relacji studentów wynika, że zmusza się ich także, w wypadku gdy uczelnia sama rezygnuje z prowadzenia kierunku, do zapłacenia za cały semestr, w którym już nie będą pobierali nauki.

Młodzi ludzie i tak już narażeni zostali na znaczne dodatkowe wydatki związane z koniecznością przeniesienia się na inne uczelnie. Ich była szkoła nie chce wziąć żadnej odpowiedzialności za poniesione przez nich koszty. W efekcie dochodzi do sytuacji, w której to studenci ponoszą większość konsekwencji wynikających z faktu, że uczelnia nie ma odpowiedniej kadry dydaktycznej potrzebnej do nadawania wyższych tytułów (do zapewnienia możliwości uzyskania tych tytułów zobligowała się, zawierając ze studentami umowę).

Dlatego chciałbym zapytać, czy istnieją jakiegokolwiek przepisy prawne, które chroniłyby studenta w takich sytuacjach? Czy możliwe jest nałożenie kar pieniężnych na nieuczciwe uczelnie, czy też studentom pozostaje jedynie dochodzenie swych praw na drodze sądowej? Jak wobec opisanego przeze mnie swoistego szantażu mają się zachować studenci?

Dziękuję Pani Minister za przyjrzenie się sprawie.

Z wyrazami szacunku
Antoni Motyczka